

NIE BĘDZIE PROPE MERCATUM

Festiwal od 2003 roku był organizowany przez Poleski Ośrodek Sztuki (przedsięwzięciem kierował Marcin Filipowicz), w ostatnim roku wspólnie ze Stacją Nowa Gdynia. Nazwa ***Prope mercatum*** (dosłownie: w okolicy targu) odnosiła się do bliskości czasowej Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, które odbywają się w drugiej połowie maja. Festiwal miał zasięg międzynarodowy, gościli na nim najwybitniejsi pisarze z Niemiec, Szwecji, USA czy Ukrainy.

W tym roku nie udało się zorganizować festiwalu - oczywiście z przyczyn finansowych. Pieniądzy nie przyznało ani Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ani Urząd Marszałkowski. POS nie uzyskał też dotacji celowych z Urzędu Miasta. W tej sytuacji, przy braku sponsorów, impreza upada.

Poproszony przez nas o komentarz, Marcin Filipowicz stwierdził, że nie czuje się rozgoryczony. *Niedawno skończyłem 50 lat, wiem już, że nie można robić niczego na siłę.* Pozostają zatem wspomnienia z kilkudziesięciu wieczorów z pisarzami w ramach festiwalu (na zdjęciu ubiegłoroczne spotkanie z Filipem Springerem).